

PROTOKÓŁ nr 9/2012

z posiedzenia Komisji Bezpieczeństwa, Praworządności, Gospodarki Komunalnej i Ochrony Środowiska z dnia 1 marca 2012 r.

Obecni na posiedzeniu komisji według załączonych list obecności.

Posiedzenie Komisji otworzył **Przewodniczący Roman Artyński**, który po powitaniu zaproszonych gości i radnych Rady Miasta przedstawił wniosek, o przesunięcie w porządku obrad punktu nr 5 „Informacja Towarzystwa Opieki nad Zwierzętami” na początek posiedzenia komisji, ze względu na prośbę zaproszonych w tym celu przedstawicieli TPD.

Radni jednomyślnie przyjęli zaproponowaną zmianę, w związku z czym porządek obrad przedstawia się następująco:

1. Otwarcie posiedzenia komisji i stwierdzenie quorum.
2. Informacja Towarzystwa Opieki nad Zwierzętami.
3. Informacja Komendanta Powiatowego PSP o stanie ochrony przeciw-pożarowej za 2011r.
4. Informacja o stanie bezpieczeństwa publicznego oraz zasad i procedur wykorzystania monitoringu w celu podniesienia poziomu bezpieczeństwa na terenie miasta.
5. Dyskusja nad pismami skierowanymi do Rady Miasta przez: Przewodniczącego Zarządu Osiedla nr 5 dot. zakłócania porządku publicznego i łamania ustawy o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi.
6. Sprawy różne.
7. Zakończenie posiedzenia komisji.

Ad 2

Przewodniczący obrad odczytał pismo z dnia 10.02.2012 skierowane do Przewodniczącego Rady od TOZ – załącznik nr 1.

Informację na temat Towarzystwa Opieki nad Zwierzętami przedstawiła **Pani Czurikowa Julia** Prezes TOZ Kołobrzeg, która powiedziała między innymi: „Program, o którym mówi nowa ustawa o ochronie zwierząt nakłada na samorządy pewne obowiązki. Nowa ustawa przewiduje między innymi zwiększoną, bo do 3 lat karę więzienia. Oczywiście kary te są orzekane w sporadycznych przypadkach, ze względu na bardzo nikłą szkodliwość społeczną, co oczywiście jest żenujące kiedy

przy wyjątkowo okrutnym traktowaniu człowiek jest uniewinniony od tego zarzutu.

My, jako członkowie tej organizacji prowadzimy działalność od wielu lat, jesteśmy praktykami i dlatego chcielibyśmy zaproponować podjęcie konkretnych działań. Na terenach miast i gmin jest problem bezdomności zwierząt. Jak to uregulować, jak do tego podejść? Pierwsza sprawa na którą będziemy zwracać szczególną uwagę i bardzo Państwa prosimy potraktować tą propozycję bardzo poważnie to jest obowiązkowe oznakowanie elektroniczne psów. Do tego potrzebna będzie umowa zawarta z weterynarzami, którzy działają na tym terenie. Czytniki powinna mieć policja, straż miejska i gminna, a jeżeli jest schronisko to też schronisko, lekarz weterynarii i TOZ. To czipowanie to jest pierwszy poważny krok, który pozwoli ucywilizować naszych mieszkańców, właścicieli psów. Znaleziony pies nie będzie anonimowy. Właściciel nie będzie mógł go bezkarnie wyrzucić. "

Przewodniczący obrad powiedział: „Ja zasięgnąłem opinii i dostałem taką informację, że czipowanie psów to nie jest koszt 20-30 zł., a może to wynosić nawet kilkaset złotych, bo to jest potrzeba stworzenia całego systemu, bazy danych, kupno urządzeń, które będą takie dane odczytywały, opłacenie ludzi, bo ktoś to musi wykonać. W poprzedniej kadencji zrezygnowaliśmy z podatku za psy, bo po pierwsze była to rzecz bardzo pracochłonna, a sam podatek był bardzo trudny do ściągania. My tu nie mówimy o tym, kto ma to robić, tylko mówimy o pewnego rodzaju odpowiedzialności obywatelskiej właścicieli psów. Problem polega na tym, że czipowanie byłoby najlepszym sposobem identyfikacji, tylko że kompetencja Rady kończy się na tym, że Rada ma do 31 marca przyjąć program ochrony nad zwierzętami bezdomnymi, który będzie odpowiadał ustawie z 2011 roku. Z tego co wiem trwają prace nad tym programem. Jeszcze raz powtarzam, że Rada nie może podjąć uchwały nakazującej czipowanie psów, bo nie ma takiej ustawy, która by nakazywała to jako obowiązek."

Pani J. Czurikowa dodała: „Wobec tego, że czipowanie można odłożyć na termin późniejszy, to powiem o drugim problemie, który jest łatwiejszy do wykonania, to jest sterylizacja. Pozwala to na regulację populacji. I tu też niestety mamy poważne problemy. Nieodpowiedzialność człowieka prowadzi do tego, że zwierzę rodzi. Kotka dwa razy w roku ma miot, a co się robi z tymi zwierzętami? Robi się wszystko, topi się kocięta. Dlatego jest bardzo ważny punkt, który przewiduje usypianie ślepych miotów. Jest to godne poparcia. Jeżeli Państwo podejmiecie masową sterylizację, to bardzo ważne jest aby informacja o tym jak najszybciej dotarła do mieszkańców. Zdajemy sobie sprawę, że są to koszty, ale jest to bardzo ważne, bo sterylizowanie jest konieczne."

Przewodniczący obrad powiedział: „W ustawie z 2011 roku jest napisane, że sterylizacja może obejmować tylko zwierzęta bezdomne znajdujące się w schronisku. Nie można zmusić właściciela zwierzęcia, żeby to zrobił i nie stać też nas na to, żeby za niego za to zapłacić. Poza tym nie wiem, czy my w Świdwinie mamy ze dwa bezdomne psy.”

Pan A. Kot kierownik Wydziału Gosp. Komunalnej i Ochrony Środowiska powiedział: „Jeżeli chodzi o program opieki nad zwierzętami bezdomnymi oraz zapobiegania bezdomności zwierząt, to ustawodawca zobowiązał nas do sporządzenia takiego programu do dnia 1 lutego. Projekt tego programu został stworzony i został wysłany między innymi do TOZ oraz do powiatowego lekarza weterynarii. Te dwa organy miały 21 dni na złożenie swoich uwag do programu. Część uwag, które już dostaliśmy zostało uwzględnionych i program ten na przyszłej komisji będzie już Państwu przedstawiony.

Na dzień dzisiejszy mamy w budżecie zapewnione 13 tys. złotych które są wydatkowane na umowę z gabinetem weterynaryjnym na wyłapywanie bezdomnych zwierząt i świadczenie im usług weterynaryjnych. I powiem szczerze, że nie ma chętnych lekarzy, którzy chcieliby się tą sprawą zająć. Jest jeden gabinet z którym pracujemy od wielu lat i który chciał to dalej kontynuować. Nowe zmiany spowodują, że gabinety nie będą w stanie sprostać tym wymaganiom, a tym samym nie będą chciały świadczyć takich usług. My współpracujemy z jednym gabinetem i powiem, że o każdej porze dnia i nocy lekarz reaguje. Ten pan ma podpisaną umowę ze schroniskiem w Kołobrzegu, które przyjmie wszystkie bezdomne psy. Mamy też podpisaną umowę z „Bacutil”-em na utylizację zwierząt padłych. Doszedł nam jeszcze jeden obowiązek – kwestia dokarmiania bezdomnych kotów i myślę, że w następnej umowie scedujemy to również na umowę z lekarzem weterynarii.

Kwestią następną jest problem ze sterylizacją. Pani mówi o sterylizacji kotów, ale my się też zastanawiamy, czy te koty są naprawdę bezdomne, ponieważ one są dokarmiane przez grupy społeczników lokalnych. Rozmawiałem z wieloma osobami z gabinetów weterynaryjnych i przeprowadzenie sterylizacji to minimum 3-4 doby, kiedy ten kot musi być pod opieką weterynaryjną. To są olbrzymie koszty, a ja przedstawiłem na początku jakimi środkami my dysponujemy. W miarę posiadanych środków realizujemy program, ale dodam, że TOZ jest stowarzyszeniem, które może ubiegać się o środki będące dofinansowaniem dla stowarzyszenia na taki właśnie cel. ”

Radny W. Gasek powiedział: „Po pierwsze chciałbym pogratulować, że takie towarzystwo powstało. Po drugie mówimy o tym, aby uzmysłwić naszym mieszkańcom i przypomnieć im, że

mając pieska albo kotka mają również obowiązki. Na dzień dzisiejszy efekty opiekowania się pieskami można zobaczyć na naszych chodnikach. Wymaga to uporządkowania i dobrze, że taki program powstał. Na pewno na końcu tego programu będzie rubryka „koszty” i zobaczymy na ile nas będzie stać. Uważam, że pierwszym krokiem powinno być poinformowanie ludzi o obowiązkach. ”

Radny P Gasztold powiedział: „Trzy lata temu w Szczecinku władze samorządowe wydały nakaz czipowania, co później okazało się błędem, bo nie wolno nakazywać nikomu czipowania psów. A odnośnie sterylizacji, sam mam suczkę ze schroniska i co pół roku dostaje zastrzyk. To kosztuje w ciągu roku 30 zł. i mam spokój. ”

Pani J. Czurikowa powiedziała: „Konsekwencją zdrowotną takich zastrzyków jest rak.”

Pan M. Dereń Przewodniczący ZO nr 7 powiedział, że przy blokach, na osiedlach zarządcy wiedzą do kogo należy dany pies. I tam wypuszczane są psy, natomiast przy domkach jednorodzinnych takiego problemu nie ma.”

Pan A. Kot dodał: „W ramach tej umowy z weterynarzem największym kosztem jest dostarczenie psa do schroniska. Za jedną sztukę odstawioną do schroniska to jest koszt 500 zł. Także proszę sobie wyobrazić ile psów możemy dostarczyć do schroniska mając na ten cel 13 tys. złotych. Gdzie są inne usługi?”

Radny M. Ostapowicz przedstawił wniosek: „Odłożenie tematu do posiedzenia komisji na której będzie przedstawiony program opieki nad zwierzętami bezdomnymi.”

Przewodniczący obrad poparł wniosek i ogłosił przerwę do godz. 12.00.

Po przerwie:

Ad 3

Pan R. Artyński przedstawił „Informację o stanie ochrony przeciw-pożarowej za 2011r.” - załącznik do protokołu nr 2.

Radny W. Gasek powiedział nawiązując do tematu dróg pożarowych na osiedlach: „Według

mojej oceny powinny być wyznaczone te drogi szczególnie wokół bloków, dlatego, że na tą chwilę nie ma możliwości przejechania i czasami jest tak, że duży samochód ciężarowy tam się nie zmieści. **W związku z tym mam taką propozycję, aby w ramach tej Komisji plus przedstawiciele Urzędu zrobić takie obejście w mieście, gdzie trzeba wyznaczyć drogi pożarowe, gdzie trzeba pościnać te kąty proste na zakrętach pomiędzy blokami, bo tam niczym nie można przejechać. Mam nadzieję, że to zrobimy w najbliższym czasie.**

Pytanie moje jest teraz takie: czy w naszym mieście, powiecie działa telefon alarmowy 112?"

Pan R. Artyński odpowiedział: „Działa telefon 112, przy czym gdy dzwoniemy z telefonu komórkowego odbierze dyżurny policji, a z telefonu stacjonarnego dyżurny powiatowej straży pożarnej. Pomiedzy tymi służbami jest łączność i gdy strażak przyjmuje zawiadomienie ma możliwość przekierowania automatycznie telefonu na pogotowie lub policję. W komendzie powiatowej funkcjonuje powiatowe centrum zarządzania kryzysowego. Mamy łączność radiową, która jest utrzymywana z wojewódzkim centrum kierowania. Odrębną sprawą jest zapewnienie ciągłości pracy tych wszystkich systemów, dlatego, że ja mam agregat prądowórczy, ale jest on czasami niewystarczający. **Dlatego też niezbędna konieczność na przyszłość to zakup agregatu o większej mocy.**”

Radni jednomyślnie przyjęli przedstawioną informację i nie wnieśli żadnych dodatkowych pytań..

Ad 4

Pan K. Dudek Naczelnik Wydziału Prewencji i Ruchu Drogowego KPP w Świdwinie przedstawił „Informację o stanie bezpieczeństwa publicznego oraz zasad i procedur wykorzystania monitoringu w celu podniesienia poziomu bezpieczeństwa na terenie miasta "- załącznik nr 3.

Pan Naczelnik dodał: „W przypadku monitoringu mankamentem jest jakość tych kamer, szczególnie w nocy sytuacja robi się problemowa, śnieżenie i wtedy ta dokładność jest ograniczona., a także jakość tych kamer pokazuje, że kamery się zawieszają, wyłączają i w ogóle nie można z nich korzystać. Praktycznie nie było dnia, żeby połowa tych kamer nie funkcjonowała. Osoby, które to montowały próbowały to naprawiać, ale było to chwilowe. Kolejne opady deszczu czy śniegu, powodowały, że ta sytuacja wracała. Na dzień dzisiejszy trzy kamery nie chodzą.

Trzeba jednak powiedzieć, że monitoring naprawdę nam pomaga i uważam, że to była mądra decyzja, która też w okresie późniejszym przyniesie wymierne korzyści. Gdy zwiększy się ilość kamer, a tym samym poszczególne ciągi komunikacyjne gdy będą tym objęte to również

zdecydowanie poprawi sytuację, dlatego, że my jako policja patrole będziemy kierować w te obszary gdzie tych kamer nie ma. Myślę więc, że gdy się rozbuduje ten system, wymieni kamery na trochę nowsze, które będą bardziej skuteczne, to tym samym podniesie się poziom tego monitoringu przy jego wykorzystaniu. Generalnie trzeba powiedzieć, że monitoring jest bardzo porządnym i dobrym elementem w zabezpieczeniu porządku i bezpieczeństwa na terenie miasta. "

Przewodniczący obrad zapytał: „Jakie są procedury w przypadku gdy ktoś z obsługi monitoringu widzi, że coś się dzieje i to zgłasza?”

Pan Naczelnik odpowiedział: „Ci ludzie dosyć często tam się zmieniają i ja to rozumiem. Pewnie, że byłoby lepiej gdyby oni tam byli na dłuższy czas, bo ci, co pracowali tam przez rok czasu, naprawdę ich praca była zdecydowanie lepsza. Oni wiedzieli jak się zachować. My ich ukierunkowujemy i po to jest tak blisko dyżurnego, żeby ta informacja była natychmiast przekazana, to jest kwestia dwóch sekund. Jeśli jest taka potrzeba może sporządzić dokument w postaci notatki a resztę tematów i tak robi się procesowo. Jeżeli dla zdarzenia potrzeba jest udokumentowania w postaci nagrania, to po prostu to się robi i tak to wygląda. "

Radny M. Ostapowicz zapytał: „Moje pytania są raczej do Pana Burmistrza i jedno jest takie. Trzy kamery nie działają. Z tego, co mieliśmy informację to miały być nowoczesne kamery, a tu już coś się zdarzyło. Poza tym jak skonstruowana jest umowa, czy serwis jeszcze przyjeżdża? I następna sprawa mówi się o tym, żeby ten monitoring rozszerzyć, tylko, że jeśli ten monitoring mają obsługiwać przypadkowi ludzie to jest bez sensu. To musi być ktoś (przepraszam) rolgarnięty, musi mieć podzielność uwagi. Tu przypadkowy człowiek, który jest brany z ulicy na obsługiwane tego, to nic z tego nie będzie. To jest szkoda pieniędzy. I trzeba robić tak, żeby te wszystkie kamery chodziły.”

Pan Naczelnik dodał: „Každy, kto przychodzi jest przez nas przeszkolony. Najpierw przez informatyka a potem przez nas policjantów. To są też osoby przez nas sprawdzone i w jakiś sposób wyselekcjonowane.”

Pan Z. Maksiak Z-ca Burmistrza Miasta powiedział: „Ja rozumiem, że tutaj jest problem, ale przyjęta została taka zasada, że to są ludzie bezrobotni z funduszu interwencyjnego i jeśli nabędą już prawa do „kuroniówki”, to bierzemy następne osoby. W tej chwili od nowego roku już są cztery osoby, a były wcześniej takie przypadki, że ileś dni w miesiącu ten monitoring nie był obsługiwany,

ale są to koszty mimo wszystko. Część PUP tych kosztów zwraca, ale każdy by chciał, żeby na tym monitoringu byli stali ludzie, ale wtedy te osoby musiały by być na stałych etatach. Na ten temat już rozmawialiśmy i może w przyszłości będą podjęte takie działania, żeby tam byli stali ludzie. Ale to nie są ludzie prosto z ulicy, tak jak Pan powiedział, tylko są oni dobierani. Są jednak takie zdarzenia, że nie zawsze uda się wykryć. Poza tym ja mam informację, że te kamery są dobrej jakości a są tylko problemy z przesyłem. Ja postaram się to wyjaśnić. Wiem, że ten kto to konserwuje nie bardzo chce przyjeżdżać na wezwania, bo twierdzi, że to nie jest wina urzędnika. Ja ten temat w szczegółach rozeznam."

Pani M. Kozak Przewodnicząca ZO nr 4 zapytała w jaki sposób jest obserwowana Brama.

Pan Naczelnik odpowiedział: „Jest obserwowana z dwóch stron."

Pan M. Mazur Przewodniczący ZO nr 5 zapytał: „Monitoring nie jest wcale skomplikowaną sprawą. Pan powiedział, że tych ludzi w jakiś sposób się przygotowuje, ale proszę powiedzieć w jaki sposób tych ludzi dobieracie? Samą rozmową nie jesteście w stanie sprawdzić, czy człowiek jest w stanie sprostać tym zadaniom. Poza tym jaka jest motywacja tych ludzi do pracy jak on wie, że nie będzie tego robił na stałe. To są lata zdobywania doświadczenia. Ja bym był za tym aby ludzie, którzy zajmują się tym monitoringiem byli w jakiś sposób kwalifikowani tak, żeby wybrać tych najlepszych. "

Przewodniczący obrad przedstawił wnioski:

1. **Cykl pracy na monitoringu powinien trwać przynajmniej pół roku.**
2. **Rozpatrzyć możliwości finansowe na etaty do obsługi monitoringu.**
3. **Opracować program rozbudowy monitoringu w oparciu o tzw. mapę miejsc najbardziej niebezpiecznych w mieście.**

Radni jednomyślnie przyjęli zgłoszone wnioski.

Radny H. Klaman zapytał Naczelnika: „Czy ma Pan rozeznanie, czy ktoś, kto kiedyś pracował na monitoringu kiedy skończył się mu okres wypłacania pieniędzy, po raz drugi trafił do obsługi?"

Pan Naczelnik odpowiedział: „Jeszcze się tak nie zdarzyło."

Ad 5

Przewodniczący obrad przedstawił pisma skierowane do Rady Miasta przez: Przewodniczącego Zarządu Osiedla nr 5 dot. zakłócania porządku publicznego i łamania ustawy o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi – załącznik do protokołu nr 4 i 5.

Pan M. Mazur powiedział: „Sprawą tą zajmuję się już od dłuższego czasu, ale moje działania nie przynoszą żadnego skutku. W związku z tym zarząd osiedla podjął taką decyzję aby skierować takie pismo do Rady Miasta. Proszę Państwa pod blokiem Wojska Polskiego 8 są dwa punkty sprzedaży alkoholu. W jednym jest pijalnia a w drugim sklep spożywczy. Zbierają się tam ludzie, którzy prawdopodobnie, bo ja tego nie widziałem ale mam informację od mieszkańców, że odbywa się tam spożywanie alkoholu. Tam są też głośne rozmowy, wulgarne słownictwo, a obok tego mamy mieszkańców, którzy widzą to wszystko. Dzieci też nie mogą wyjść przed ten blok spokojnie, bo też natykają się na te osoby.

To, że w takim miejscu dwa punkty funkcjonują wydaje mi się, że to jest nieporozumienie. Mamy ustawę o przeciwdziałaniu alkoholizmowi, która wyraźnie wskazuje, że działania samorządu lokalnego powinny być skierowane w tym kierunku aby ograniczyć spożycie alkoholu. A tu pod oknami ludzi, którzy chcieliby normalnie żyć powstają dwa takie punkty na które ktoś wydał zgodę.

Zwracam się do Państwa o pomoc w rozwiązaniu tego problemu.”

Głos zabrała **Pani L. Kostrzewa**, która mieszka w bloku przy ul. Wojska Polskiego 8: „Jednym słowem jest tam masakra. Nie ma na naszym osiedlu takiego podwórka, gdzie by były dwa takie punkty. Osoby pijące alkohol siedzą pod klatką i żeby wejść do domu trzeba przejść jak w labiryncie. Gdy ktoś odezwie się do nich to ma skasowane lusterka, podrapane auto. Mimo, że mamy kamery to pokazują tam gesty. Także mamy tam masakrycznie. Nie mamy łatwo. Nie mówiąc o tym, żeby się uchowal jakiś kwiatek czy płotek. ”

Radny M. Ostapowicz zapytał: „Ile razy zgłaszaliście Państwo na piśmie do Burmistrza i na policję, że tam się tak dzieje?”

Pan M. Mazur powiedział: „Zgłaszaliśmy wiele razy.”

Radny E. Fryszkowski zapytał Pana Mazura: „Jakie Państwo macie wnioski w tej sprawie, bo samo przedstawienie sprawy, że są dwa sklepy, że są takie sytuacje, to wiemy. Ale proszę powiedzieć czego wy oczekujecie, co chcecie?”

Pan M. Mazur odpowiedział: „Nie ulega wątpliwości co chcemy, prosimy o pomoc.”

Pan Naczelnik odpowiedział: „Proszę Państwa, żyjemy w państwie prawa i są pewne zasady, których wszyscy musimy przestrzegać. Jeżeli zgłoszone jest wykroczenie, to musi być osoba, która się odważy być świadkiem, zeznawać. Jeżeli nie ma takiej osoby to prawnie nie możemy nic zrobić. Musi być chociaż jedna osoba, która będzie świadkiem. Takie są przepisy. Gdy coś się dzieje niedobrego, to można zadzwonić i poprosić o interwencję.”

Pani L. Kostrzewa powiedziała: „Ale ona jest, ale pół godziny nikt nie będzie stał pod sklepem.”

Pan Naczelnik dodał: „Powieм jeszcze raz. Każdy ma prawo chodzić po terenie miasta, tam gdzie mu się podoba.”

Przewodniczący obrad zapytał: „W oparciu o jakie przepisy prawne można cofnąć komuś koncesję? I jeszcze jedno- Panie Mazur czy Państwa wniosek dotyczy obydwu punktów?”

Pan M. Mazur odpowiadał: „Wniosek dotyczy obydwu, dlatego, że uważam, że w tym miejscu nie powinno być takich punktów.”

Pani K. Tworek Inspektor Wydz. Oświaty powiedziała: „Miejska Komisja Rozwiązywania Problemów Alkoholowych opiniuje wnioski na wydanie zezwoleń na sprzedaż napojów alkoholowych. Opiniuje je pod względem tylko i wyłącznie warunków usytuowania na terenie miasta i w tej sprawie została podjęta stosowna uchwała.

Jeżeli chodzi o przedmiotową sprawę w marcu ubiegłego roku do Komisji wpłynął anonim z prośbą o interwencję przy ul. Wojska Polskiego 8, gdzie jest sklep w którym i przed którym spożywany jest alkohol. W związku z tym pismem Burmistrz wystosował pismo do Komendy Powiatowej Policji w Świdwinie z prośbą o przeprowadzenie doraźnych kontroli w sklepie w kierunku wykroczenia z art. 43¹ ustawy o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi. Równocześnie w tym sklepie odbywały się kontrole MKRPA i naruszenia przepisów ustawy o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi nie stwierdzono. W dniu 19 grudnia 2011 r. do Urzędu zgłosił się Pan M. Mazur przekazując informację dotyczącą notorycznego zakłócania porządku publicznego w okolicy sklepu spożywczo-przemysłowego przy ulicy Wojska Polskiego 8. Z taką informacją zostało wysłane pismo do Komendanta Policji z prośbą o przesłanie do Urzędu informacji dot. przeprowadzonych przez Policję interwencji w w/w punkcie

i jego najbliższej okolicy w związku z naruszeniem porządku publicznego w okresie ostatnich 6 miesięcy oraz przeprowadzenie doraźnych kontroli w w/w sklepie w kierunku przestrzegania ustawy o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi. Trzeciego stycznia otrzymaliśmy odpowiedź, że takich interwencji nie było, natomiast odnotowano dwa wykroczenia z art. 70 §2 w stosunku do właścicielki sklepu, która podjęła czynności zawodowe będąc pod wpływem alkoholu. "

W dalszej części Pani K. Tworek odczytała treść art. 18 pkt.10 ustawy o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi.

Radny M. Ostapowicz powiedział do Pana Mazura: „Proszę Państwa, nie dopełniliście od siebie pewnych czynności a zwracacie się żebyśmy za was to załatwili, a wystarczyłoby dwa razy w ciągu pół roku zgłosić tam gdzie trzeba i nie ma problemu.”

Pan M. Mazur zapytał: „Co zgłosić?”

Radny M. Ostapowicz odpowiedział: „Naruszenie porządku.”

Pan M. Mazur powiedział: „Nie wystarczy, że my zgłosimy. Jeszcze musi przyjść policja i stwierdzić. Musimy udowodnić, że to ma związek z tym miejscem.”

Radny M. Ostapowicz dodał: „Nie potrzeba do tego kamer. Pewne rzeczy można zrobić telefonem komórkowym. Tylko ja podejrzewam, że to jest tak, niech ktoś to załatwi a ja nie będę się narażał. Nie dopełniliście podstawowych spraw, bo wystarczyło w ciągu pół roku dwa razy zgłosić i zabierana jest koncesja.”

Przewodniczący obrad powiedział: „Mam pytanie do Straży Miejskiej. Czy były kierowane do was zgłoszenia o naruszaniu porządku publicznego, czy były podejmowane jakieś działania i czy są dowody na to?”

Pan Naczelnik K. Dudek odpowiedział: „Do policji oficjalnie nie było takich zgłoszeń. Owszem telefoniczne anonimowe tematy były i zawsze policjanci podejmowali interwencję w tym zakresie, ale niestety były one nieskuteczne. To dzielnicowy dwa razy ujawnił tą panią sprzedającą w stanie nietrzeźwym i taka informacja trafiła do Komisji, co też potwierdziła Pani. Na tym się sytuacja kończy.

Widząc taki stan sytuacji wyjdziemy tutaj naprzeciw i zrobimy inaczej. Polecę w ramach zadań doraźnych żeby policjanci tam zajeżdżali i być może ujawnią tam osoby spożywające alkohol. To będzie takie doraźne działanie ale myślę, że najbardziej skuteczne rozwiązanie."

Pan I. Paszkiewicz Inspektor Straży Miejskiej dodał: „Straż nie podejmowała tam żadnych interwencji."

Radny W. Gasek zaproponował wniosek: „Proponuję, aby z ramienia Urzędu poszło pismo ostrzegające, o tym, że jeżeli nie będzie przestrzegana ustawa to właściciel będzie pozbawiony koncesji. A do Zarządu osiedla mam prośbę, trzeba działać ale nie anonimowo."

Radny A. Worach powiedział: „Jestem jednym z członków komisji kontrolnej z Urzędu Miasta i tak się składa, że kiedy byliśmy, czy po godzinach czy w godzinach, nic nie było, ale ci państwo byli informowani, że są takie sytuacje o których mówimy i jeżeli się one powtórzą dwa razy to będą koncesje cofnięte. To było w ubiegłym roku. Także oni są świadomi co robią."

Pan M. Mazur dodał: „Tutaj powstało nieporozumienie, bo zgłoszenia o interwencję na policję są, tylko, że nie ma konsekwencji tego. Nie ma osób, które by chciały zeznawać w tej sprawie i tu jest problem. Pan Ostapowicz zarzucał nam, że nie podejmujemy działań. Proszę Państwa musi przyjechać policja, musi stwierdzić, musi mieć świadków i wtedy jest sprawa odnotowana i prowadzone jest postępowanie. Czy tak? I wtedy to jest jedno ze zgłoszeń i mamy jedno w miesiącu. I wtedy załatwiamy sprawę, natomiast samo zgłoszenie nic nie daje."

Radny M. Ostapowicz powiedział: „Wszystko się zgadza. Tylko czy trzech, czterech ludzi z bloku nie może tego zgłosić. Ja rozumiem, że zgłosić i być świadkiem to jest problem."

Przewodniczący obrad podsumował: „Przychyłam się do wniosku radnego W. Gaska o to, żeby wystosować pismo do tych dwóch punktów i poinformować ich, że w związku z licznymi skargami o zakłócanie porządku i nieprzestrzeganie zapisów ustawy o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi, zostaną poddane wnikliwej obserwacji i kontroli."

Radni jednomyślnie poparli ww wniosek.

Ad 6

Przewodniczący obrad poinformował radnych o piśmie jakie wpłynęło do Rady Miasta od Państwa U. I M. Iliminowicz z prośbą o pomoc. Przewodniczący poinformował, że 17 listopada 2011 i 01 marca 2012 ci państwo otrzymali pisma od Burmistrza Miasta dotyczące przedmiotowej sprawy.

Radny H. Klaman powiedział: „Proszę Państwa wybrałem się tam razem z Panem kierownikiem A. Kotem. Rozmawialiśmy z panem Iliminowiczem. Śmietnik stoi dokładnie na granicy działki, a wyjście ma na działkę sąsiednią, obecnie dzierżawioną przez inną osobę. ”

Przewodniczący obrad postawił wniosek o przyjęcie informacji, którą do państwa Iliminowicz wystosował **Burmistrz Miasta**.

Radni jednomyślnie przyjęli ww wniosek.

Pani M. Kozak zwróciła się z prośbą: „Jak zacznie się wiosna, żeby ZUK dwa razy w tygodniu pozamiatł bramę. I drugi wniosek – na ulicy Lekarskiej tył sklepów od ulicy Nowomiejskiej – jaki tam jest straszny bałagan, śmietnik. To też trzeba uporządkować.”

Przewodniczący obrad powiedział: „Prośba do Pana Burmistrza żeby dokonać wiosennego przeglądu tych naszych zakamarków, m.in. – łącznik między ulicą Cmentarną a ulicą Bolesława Chrobrego, gdzie obok śmietnika jest gruzowisko. ”

Pan J. Konat zapytał: „Czy w najbliższych tygodniach planowana jest zbiórka sprzętu wielkogabarytowego?”

Pan A. Kot odpowiedział: „Najprawdopodobniej od 19-tego przez cały tydzień będzie taka akcja, ale mieszkańcy będą musieli ten sprzęt dowieźć do ZUK-u. ”

Pan T. Metryka członek Zarządu Osiedla nr 3 powiedział: „W celu zapewnienia lepszej komunikacji, chodzi o sprawy gospodarki komunalnej, porządków, żeby w Wydziale Gospodarki Komunalnej była książka zgłoszeń w której zapisywałoby się te sprawy i później odpowiednie służby by reagowały. Dwa miesiące temu zgłosiłem sprawę migających lamp i nic. To są te małe lampy do których jest bezpośredni dostęp. W związku z tym nie wiem ile mam czekać, miesiąc czy dwa? A jakby to było zapisane to ktoś może by to skontrolował.

Druga sprawa – lepsza komunikacja by też była gdyby było więcej tablic ogłoszeniowych. "

Pan A. Kot odpowiedział: „Nie prowadzimy specjalnej księgi do zapisywania informacji od mieszkańców, ale na pewno każdą informację przyjmujemy do wiadomości i zapisujemy. Jeżeli chodzi o to oświetlenie, zgadza się Pan dzwonił do nas i ta informacja została przyjęta. To nie jest tak, że my na każde zgłoszenie telefoniczne od razu reagujemy błyskawicznie, ponieważ to wiąże się z kosztami. Jest umowa ze spółką energetyczną, która obsługuje oświetlenie na terenie miasta, chodzi o lampy wysokie, nasze są te niskie i jest w umowie zawarte, że jakaś ilość w całości oświetlenia może być niesprawna, powiedzmy, że przyjmujemy, że 10% może być niesprawne i jeżeli nie świeci gdzieś jedna lampa, to spółka na pewno nie przyjedzie. My zgłaszamy to do nich i po zebraniu jakiejś ilości oni przyjeżdżają. Jeżeli chodzi o nasze lampy to jest taka sytuacja, że był to okres zimowy. Faktycznie nzebierało nam się kilka lamp do zrobienia, wysłaliśmy elektryka i wrócił. Powiedział, że nie będzie tych lamp naprawiał w takim mrozie. Wszystkie urządzenia pękają, wszystko było zmrożone. I dlatego odpuściliśmy. Dzisiaj wyjechał elektryk. Temperatura pozwala na to i wszystkie lampy na terenie miasta należące do nas są naprawiane."

Pan T. Metryka powiedział: „Jeżeli tak będziemy działać to za rok się znowu spotkamy, a jeśli była by taka książka to byłaby jakaś systematyczność działania."

Przewodniczący obrad podziękował wszystkim za udział w posiedzeniu i ogłosił komisję za zakończoną.

Protokołowała:

M. Tyszczyk

Przewodniczący obrad:

Roman Artyński

